



Sygn. akt II CSK 91/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 lipca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Helena Ciepla (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Stanisław Dąbrowski

SSN Antoni Górski

w sprawie z powództwa C. – D. Y.
przeciwko Konsorcjum F. Spółce z ograniczoną
odpowiedzialnością w P.
o uchylenie uchwały,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 10 lipca 2009 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 24 września 2008 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz
powoda kwotę 1.200 zł tytułem kosztów postępowania
kasacyjnego.-**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 24 września 2008 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że uchylił podjętą w dniu 28 czerwca 2007 r. uchwałę nr 2 zwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki działającej pod firmą KONSORCJUM F. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o podziale zysku wypracowanego w roku obrotowym 2006 i orzekł o kosztach, opierając ustalenia na następujących aprobowanych ustaleniach Sądu Okręgowego:

Powód jest wspólnikiem pozwanej Spółki, w której posiada 196 udziałów, a poza nim wspólnikami są A. R., który posiada 160 udziałów oraz B. B. mający 44 udziały.

W dniu 28 czerwca 2007 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Wspólników, w którym poza wymienionymi wspólnikami uczestniczyła żona powoda K. D., działająca jako pełnomocnik męża oraz tłumacz przysięgły języka angielskiego. Na tym zgromadzeniu podjęto uchwałę nr 2 o podziale zysku za rok 2006, stosunkiem głosów 204 do 196, zaproponowaną przez pozwanych, w której wyłączono z podziału 0.15% zysku netto stanowiącego 2.865,15 zł z przeznaczeniem dla pracowników nie będących wspólnikami, natomiast kwotę 57.217,18 zł przeznaczono do podziału pomiędzy wspólników. Pozostałą część zysku w kwocie 1.850.022,37 zł przeznaczono na zwiększenie kapitału zapasowego Spółki.

Powód zgłosił sprzeciw do uchwały i wniósł o jego zaprotokołowanie, a jego żona podała jako przyczynę sprzeciwu pokrzywdzenie powoda, gdyż jest on zatrudniony w Spółce bez wynagrodzenia.

Nie podzielił jednak Sąd Apelacyjny oceny jurystycznej Sądu Okręgowego, polegającej na przyjęciu, że powód nie był pozbawiony wpływu na działania pozwanej Spółki, że okoliczność podejmowania przez pozostałych wspólników posiadających 51% udziałów decyzji sprzecznych z wolą powoda nie stanowi podstawy do uznania iż działają oni w celu pokrzywdzenia go. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowiąca przedmiot sporu uchwała, mocą której z zysku za rok 2006 w kwocie 1.910.104,70 przeznaczono 1.850.022,37 zł na kapitał zapasowy,

narusza dobre obyczaje kupieckie i ma na celu pokrzywdzenie powoda. Powód bowiem wykazał zasadność swoich twierdzeń. Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, wskazał błędną podstawę materialnoprawną (art. 250 k.s.h.) i wniosek, że przedmiotowa uchwała nie krzywdzi powoda oparł na wybiórczej analizie zebranego materiału dowodowego. Wprawdzie Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że zaskarżona uchwała w jednakowym stopniu odnosi skutek wobec wszystkich wspólników, jednakże należało się skoncentrować na faktycznej sytuacji i roli wszystkich wspólników i za punkt wyjścia przyjąć fakt, iż pozostali wspólnicy są zatrudnieni w pozwanej Spółce, natomiast powód posiada jedynie status wspólnika, skutkiem czego jego dochód jaki czerpie ze swojego udziału sprowadza się wyłącznie do dywidendy o której wysokości decydują dwaj pozostali wspólnicy, a wpływ powoda na treść podejmowanych uchwał jest iluzoryczny. Pozostali wspólnicy nie zaprzeczyli, że czerpią z działalności w spółce znaczne dochody, a uchwalana corocznie dywidenda stanowi dla nich jedynie dodatkowe wynagrodzenie, zaś dla powoda jedyny dochód, zatem jego sytuacja jest zdecydowanie gorsza od sytuacji pozostałych wspólników. Nie podzielił też Sąd Apelacyjny oceny Sądu Okręgowego, że działania powoda miały wymiar jedynie konsumpcyjny, oraz by występując z roszczeniem chciał osiągnąć jak największe zyski z działalności Spółki. Przeciwnie w ocenie Sądu Apelacyjnego powód mimo, że jest wspólnikiem posiadającym najwięcej udziałów, nie ma faktycznej możliwości działania w Spółce. Wspólnicy mniejszościowi podejmują bowiem uchwały zgodne z ich interesem, twierdząc że są one zgodne z interesem Spółki, czego przejawem jest podejmowanie uchwał o minimalnej wysokości dywidendy, działają jednak w ten sposób na szkodę powoda. Spółka, jak wynika ze zgromadzonego materiału, jest prężnie działającym podmiotem na rynku, przynosi zyski prowadząc handel z Tajwanem, a na podstawie domniemania przyjął, że w nawiązaniu tych kontaktów handlowych rola powoda była znacząca.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana w toku sporu nie wykazała, że do jej prawidłowego rozwoju konieczne jest przeznaczenie niemal całego zysku na kapitał zapasowy. Nie potrzeba żadnej specjalistycznej wiedzy, by stwierdzić, że angażowanie 97% zysku prężnie działającej spółki na kapitał zapasowy nie jest

konieczne oraz, że wypłata 15% wypracowanego zysku stanowiłaby zagrożenie dla jej bytu finansowego.

Pozwana w skardze kasacyjnej od tego wyroku, opartej na obu podstawach wymienionych w art. 398³ § 1 k.p.c. zarzuciła naruszenie:

- art. 249 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że:
 - a) może dojść do pokrzywdzenia wspólnika ze względu na stosunki prawne i faktyczne niezwiązane ze stosunkiem korporacyjnym-umownym (wynikającym z umowy spółki) tj. przez przyjęcie, że przesłankami determinującymi pojęcie pokrzywdzenia wspólnika są inne istniejące bądź nieistniejące stosunki prawne dotyczące wspólników, które określają ich osobistą sytuację majątkową;
 - b) nawet gdyby wspólnicy podjęli uchwałę o wypłacie dywidendy, w maksymalnej dopuszczalnej prawem wysokości, z uwagi na okoliczność, że pozostali poza powodem wspólnicy świadczą odpłatnie pracę na rzecz spółki, to i tak każda podjęta uchwała musi zostać każdorazowo uznana za uchwałę mającą na celu pokrzywdzenie wspólnika;
- art. 249 § 1 k.s.h. w związku z art. 20 k.s.h. przez ich błędną wykładnię polegającą w konsekwencji na przyjęciu, że w celu uniknięcia uchylenia uchwały koniecznym byłoby podjęcie uchwały, która przeznaczałaby wspólnikowi nieosiągającemu pożytków z innych źródeł niż stosunek spółki, dodatkową (uprzywilejowaną) dywidendę, która rekompensowałaby wspólnikowi niepozostającemu w stosunku pracy ze spółką pożytki, które uzyskują inni wspólnicy ze stosunku pracy lub innych stosunków prawnych w zamian za świadczoną przez nich na rzecz spółki pracę i inne świadczenia lub prowadziłyby do przyjęcia, że żaden ze wspólników nie może odpłatnie pracować na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku cywilnoprawnego na rzecz spółki, gdyż to w konsekwencji prowadzi, przy podjęciu uchwały o podziale zysku z zachowaniem zasady równouprawnienia do pokrzywdzenia pozostałych (niezatrudnionych w spółce) wspólników;

- art. 6 k.c. w związku z art. 249 § 1 i art. 2 k.s.h. przez jego błędną wykładnię polegającą na nieprawidłowym przyjęciu, że ciężar udowodnienia braku pokrzywdzenia wspólnika przez podjęcie zaskarżonej uchwały ciąży na pozwanej pomimo tego, iż prawidłowa wykładnia przepisu art. 6 k.c. wskazuje, że wydanie zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 249 § 1 k.s.h. możliwe jest tylko wówczas, gdy to powód wykaże – udowodni, iż zaskarżona uchwała ma na celu pokrzywdzenie wspólnika, jak również jest ona bądź to sprzeczna z treścią umowy spółki, bądź dobrymi obyczajami.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzuciła naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. przez :

- brak określenia, które z ustaleń Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny przyjął za swoje, a także które z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy uczynił integralną częścią zaskarżonego orzeczenia oraz których z ustaleń faktycznych wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonał samodzielnie, przez co niemożliwym jest określenie stanu faktycznego, który stał się podstawą wydania zaskarżonego wyroku;
- dokonanie przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych wykraczających poza zakres ustaleń stanu faktycznego dokonanego i opisanego przez Sąd I instancji, jak również dokonanie odmiennych ustaleń faktycznych od tych, które poczynił Sąd I instancji, bez jednoczesnego konkretnego przywołania dowodów, które miałyby stanowić podstawę poczynienia takich odmiennych ustaleń;
- brak przywołania dowodów, na podstawie których Sąd Apelacyjny poczynił nowe oraz odmiennie ustalenia faktyczne od ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, a w konsekwencji brak dokonania oceny tychże dowodów, jak również brak rozważenia przez Sąd Apelacyjny na czym polegała wadliwość oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny ograniczył się jedynie do wyrażenia poglądu, że Sąd Okręgowy wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie przytaczając na poparcie tego twierdzenia żadnej argumentacji;

- brak dokonania wykładni art. 249 § 1 k.s.h. przyjętego jako podstawa rozstrzygnięcia, w szczególności ze względu na to, iż Sąd Okręgowy, zgodnie z oceną dokonaną przez Sąd Apelacyjny miał dokonać wykładni oraz oceny ustalonego przez siebie stanu faktycznego w oparciu o błędną (nieistniejącą) podstawę prawa materialnego;
- brak dokonania wykładni art. 6 k.c. stanowiącego o ciężarze dowodu w niniejszej sprawie w związku z art. 249 § 1 k.s.h. i art. 2 k.s.h.

W konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie jego uchylenie i zmianę przez oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wymagają rozważenia zarzuty skargi kasacyjnej dotyczące naruszenia przepisów postępowania oraz kwestionujące dokonane przez Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne, wykraczające zdaniem skarżącej, poza zakres ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy. Tylko bowiem prawidłowo ustalona podstawa faktyczna umożliwia merytoryczne odniesienie się do zarzutu naruszenia prawa materialnego. W tym przedmiocie należy przede wszystkim stwierdzić, że Sąd Apelacyjny nie dokonał rekonstrukcji stanu faktycznego, bowiem nie poczynił we własnym zakresie żadnych ustaleń faktycznych, a przyjął za własne ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy, z których wyprowadził odmienne wnioski w płaszczyźnie materialnoprawnej niż Sąd Okręgowy, a jedynie powołując podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia użył nieadekwatnego do dokonanych czynności zwrotu, „wobec odmiennej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego”.

Nie naruszył też Sąd Apelacyjny art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie zawierają szczególnego unormowania w zakresie treści uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji. Jednakże w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że art. 328 § 2 k.p.c. zastosowany odpowiednio do uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji (art. 391 k.p.c.) oznacza, iż uzasadnienie to nie musi zawierać wszystkich

elementów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, ale takie elementy, które ze względu na treść apelacji i na zakres rozpoznania sprawy wyznaczony przepisami ustawy są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd drugiej instancji (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 1997 r., II CKN 125/97, OSNC 1997, z. 11, poz. 172 i z dnia 24 listopada 1998 r., I CKN 899/98 niepubl. i z dnia 20 lutego 2003 r., II CKN 1138/00 niepubl.).

Wbrew odmiennemu stanowisku skarżące, uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia odpowiada tak określonym wymaganiom. W uzasadnieniu tym Sąd Apelacyjny jasno i w sposób niebudzący wątpliwości wskazał przyczyny dla których nie zaaprobował rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego i zajął konkretne umotywowane stanowisko co do zasadności roszczenia powoda. Z uzasadnienia tego wynika, że podstawę uwzględnienia apelacji powoda i wydania orzeczenia reformatoryjnego stanowiło wszechstronne rozważenie zebranego materiału i dokonanie odmiennej od Sądu Okręgowego oceny materialnoprawnej stanu faktycznego z punktu widzenia zasadności roszczenia powoda. Skutkiem takiej oceny Sąd Apelacyjny przyjął, że powód mimo, iż jest współnikiem posiadającym najwięcej udziałów, nie ma faktycznej możliwości działania w Spółce, a jego wpływ na treść podejmowanych uchwał jest iluzoryczny. Wspólnicy mniejszościowi podejmują bowiem uchwały zgodne z ich interesem twierdząc, że są one zgodne z interesem Spółki, a w istocie podejmując uchwały o minimalnej wysokości dywidendy, działają w ten sposób na szkodę powoda. Pozwana nie wykazała, że do jej prawidłowego rozwoju konieczne jest przeznaczenie niemal całego zysku na kapitał zapasowy.

Sąd drugiej instancji, korzystając z procesowych kompetencji rozpoznawczych, był uprawniony, do dokonania odmiennej oceny materialnoprawnej ustalonych faktów, jest to oczywiście dopuszczalne (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05). Nie może się w tej sytuacji ostać zarzut kasacyjny, jakoby nie było jasne na jakich ustaleniach faktycznych Sąd Apelacyjny oparł rozstrzygnięcie.

Sąd Apelacyjny słusznie też przyjął, że nie potrzeba żadnej specjalistycznej wiedzy, by stwierdzić, iż angażowanie 97% zysku prężnie działającej spółki,

na kapitał zapasowy nie jest konieczne oraz, że wypłata 15% wypracowanego zysku stanowiłaby zagrożenie dla jej bytu finansowego.

Bezzasadny również okazał się zarzut naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 249 § 1 k.s.h. i art. 2 k.s.h. Nie znajduje bowiem potwierdzenia w motywach zaskarżonego wyroku zarzucane Sądowi Apelacyjnemu obciążenie skarżącej obowiązkiem wykazania pokrzywdzenia powoda zaskarżoną uchwałą.

Zgodnie z art. 6 k.c., rzeczą powoda jest wykazanie faktów, z których wywodzi prawo, a rzeczą pozwanego – wykazanie faktów niweczących to prawo.

Powód opierał swoje roszczenie na dwóch przesłankach z art. 249 § 1 k.s.h. sprzeczności zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami i mającej na celu pokrzywdzenie go (s. 8 akt). Natomiast strona pozwana w odpowiedzi na pozew oraz do protokołu rozprawy z dnia 8 listopada 2007 r. zaprzeczyła twierdzeniom powoda i zarzuciła, że zysk przelewany na kapitał zapasowy służy bieżącym, potrzebom i strategii rozwoju Spółki, zatem na Niej spoczywał ciężar wykazania tych okoliczności, czego jak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny nie udowodniła.

Nie ma też racji skarżąca, że Sąd Apelacyjny naruszył przepis art. 249 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu że:

- a) przesłanką determinującą pojęcie pokrzywdzenia wspólnika jest jego sytuacja osobista i majątkowa,
- b) nawet podjęcie uchwały o wypłacie maksymalnej dywidendy będzie z uwagi na okoliczność, że pozostali wspólnicy świadczą pracę musiały być uznana za mającą na celu pokrzywdzenie wspólnika;
- c) w celu uniknięcia uchylenia uchwały koniecznym byłoby podjęcie uchwały, która przeznaczałaby wspólnikowi nieosiągającemu pożytków z innych źródeł niż stosunek spółki, dodatkową (uprzywilejowaną) dywidendę, która rekompensowałaby wspólnikowi niepozostającemu w stosunku pracy ze spółką pożytki, które uzyskują inni wspólnicy ze stosunku pracy lub innych stosunków prawnych w zamian za świadczoną przez nich na rzecz spółki pracę i inne świadczenia lub prowadziłyby do przyjęcia, że żaden ze wspólników nie może odpłatnie pracować na podstawie stosunku pracy lub

innego stosunku cywilnoprawnego na rzecz spółki, gdyż to w konsekwencji prowadzi, przy podjęciu uchwały o podziale zysku z zachowaniem zasady równouprawnienia do pokrzywdzenia pozostałych (niezatrudnionych w spółce) wspólników.

Nie znajduje bowiem potwierdzenia w motywach zaskarżonego wyroku zarzucane Sądowi Apelacyjnemu w pkt. b) i c), rozumienie zawartego w art. 249 § 1 k.s.h. pojęcia pokrzywdzenie wspólnika, natomiast sytuacja materialna powoda wymieniona w pkt a) została wzięta pod uwagę jako jedno z kryteriów określenia pojęcia „uchwały mającej na celu pokrzywdzenie wspólnika”. W tym zakresie stanowisko Sądu Apelacyjnego nie może być skutecznie zwalczane, bowiem znajduje uzasadnienie w art. 249 § 1 k.s.h. Stosownie do tego przepisu uchwała może być zaskarżona nawet w przypadku zgodności z postanowieniami umowy spółki, jeżeli wbrew dobrym obyczajom kupieckim godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie wspólnika. W doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się, że konieczną przesłanką do zaskarżenia uchwały mającej na celu pokrzywdzenie wspólnika jest także sprzeczność z dobrymi obyczajami kupieckimi (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 1998 r., I CKN 807/97 (OSNC 1999 r., nr 2, poz. 33). Wprawdzie pogląd ten wyraził Sąd Najwyższy na tle art. 240 § 2 k.h., jednakże zachowuje on aktualność, bowiem art. 249 § 2 k.s.h. jest odpowiednikiem art. 240 k.h. Pokrzywdzenie wspólnika, to nie tylko powstanie szkody w jego majątku, ale także wtedy, gdy w wyniku podjętej uchwały jego pozycja w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej. Jak słusznie uznał Sąd Apelacyjny wpływ powoda na działania pozwanej Spółki jest iluzoryczny, a użycie przewagi głosów przy podjęciu zaskarżonej uchwały i niewykazaniu przez pozwaną, że zysk przelewany na kapitał zapasowy służy bieżącym, potrzebom i strategii rozwoju Spółki, narusza dobre obyczaje kupieckie, stanowiące obiektywny miernik godziwego postępowania w życiu gospodarczym.

W sądowym postępowaniu cywilnym ustalenie faktu następuje w zasadzie przez udowodnienie. Może być jednak oparte na notoryjności (art. 228 k.p.c.), przyznaniu (art. 229 i 230 k.p.c.) oraz domniemaniu faktycznym (art. 231 k.p.c.). W zebranych materiale dowodowym sprawy, wobec niewykazania przez pozwaną,

że tylko kapitał zapasowy w wysokości 1.850.022 zł pozwala na prawidłowe funkcjonowanie Spółki, bądź że wypłata 15% wypracowanego zysku stanowiłaby zagrożenie dla jej bytu, miał Sąd Apelacyjny podstawę do posłużenia się domniemaniem, iż angażowanie 97% zysków prężnie działającej Spółki na kapitał zapasowy nie jest konieczne.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną jako pozbawioną uzasadnionych podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 w związku z art. 391 i art. 398²¹ k.p.c.